

Gazeta Teatralna

Nr 36

21 lutego 2016

Centrum Kultury *Muxa*



Urodziny, urodziny... William Szekspir 1564 -1616

Tradycja uroczystego obchodzenia urodzin Williama Szekspira sięga 1824 r. Odbывая się zawsze w Stratford w sobotę najbliższą 23 kwietnia (data urodzin). Z tej okazji całe miasto, okoliczne miejscowości oraz goście reprezentujący różne dziedziny sztuki idą w wielkiej parady do grobu Szekspira. Miasto udekorowane jest ponad setką flag, a sklepy biorą udział w konkursie na najpiękniejszą wystawę poświęconą słynnemu dramaturgowi. Na ten niezwykle weekend do miasta urodzin wielkiego Mistrza zjeżdżają tysiące gości z całego świata, artyści, politycy i turyści.

Gdańsk świętuje urodziny Szekspira od 1992 roku. Już w XVII wieku sztuki mistrza ze Stratfordu grali tu wędrowni angielscy aktorzy. Gdańsk miał również swój teatr - zwany Szkołą Fechtunku, który stał się inspiracją do budowy współ-

czesnej wersji teatru The Globe. Duży budynek Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, należy do najbardziej niezwykłych i najnowocześniejszych teatrów na świecie. W 2014 r. z okazji okrągłych 450. urodzin odbyło się Pierwsze Publiczne Otwarcie Dachy tegoż teatru. Jego konstrukcja, jedyna tego typu na świecie, umożliwia granie spektakli przy świetle dziennym lub pod rozgwieżdżonym niebem. To właśnie w tym oryginalnym, drewnianym wnętrzu, pachnącym jeszcze nowością, na scenie zbliżonej układem do sceny elżbietańskiej odbyła się w ubiegłym roku premiera spektaklu inspirowanego „Snem nocy letniej” w reżyserii Beaty Zając. Do Gdańska zaprosił mnie Bogdan Zając, Prezes Fundacji Ocelot, uznany artysta Cirque du Soleil. Grupa Teatru Ocelot z okazji 451. urodzin Szekspira przedstawiła na deskach Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego nietypową

adaptację słynnej komedii. Już sama obecność w tym niezwykle wnętrzu miała posmak przygody. Rozglądałam się jak małe dziecko. Jak opowiedzieć historię Tytania i Oberona w formie pantomimy? Byłam ogromnie ciekawa. Scenariusz przygotowany przez Beatę Zając wprowadził do sztuki elementy współczesne, umożliwił także popisy akrobatyczne całej grupie dzieci i młodzieży z Dolnego Śląska, w tym również z Lubina.

W tej lirycznej komedii opowiadającej o miłosnych perypetiach, mieszały się ze sobą jawa i sen, marzenie i rzeczywistość, intryga i namietność. Widzowie byli świadkami zapierających dech w piersiach akrobacji i powietrznego tańca. Grały światła i bajkowe kostiumy. Jedną z atrakcji była ogromna wanna w kształcie przeźroczystej półkuli, w której z niezwykłą gracją pływali się długowłosa syrena. Widzom bliżej siedzącym

rozdano peleryny przeciwdeszczowe. Nie zabrakło również tortu urodzinowego dla całej widowni, którym na zakończenie częstowano w foyer teatru. I choć związek fabularny z oryginalnym dziełem był dość trudny do uchwycenia, to widowisko zachwyciło wszystkich.

„Wesołe kumoszki z Windsoru” w reżyserii Jacka Głomba to jeszcze jedna komedia Mistrza, w której możemy się przejrzyć my - współcześni. Tym bardziej, że sztuka zrealizowana jest wg tłumaczenia Stanisława Barańczaka, który nasycił tekst nowoczesną nutą. Fenomen Szekspira sprawia, że mimo upływu czasu nadal bawią nas jego teksty. Zmieniły się tylko kostiumy i dekoracje - przywary ludzkie, namietności i gry damsko-męskie pozostają takie same. Obejrzymy spektakl, obchodząc tym samym 400. rocznicę śmierci stratfordczyka. *Małgorzata Życzkowska-Czesak*

Wiosna Kobiet

W tym roku już po raz piąty organizujemy dla Państwa WIOSNĘ KOBIET, czyli imprezę, na którą składa się ok. 50 różnorodnych warsztatów z dziedziny rozwoju osobistego, zdrowia, pracy z ciałem czy zajęć artystycznych.

Głównym jej celem jest otwarcie kobiet na nowe wyzwania. Wszak to kobiety są najczęściej zainteresowane zdobywaniem wiedzy i nieustannym samorozwojem. Śmiem twierdzić, że to one czynią świat lepszym. Wiosnę Kobiet rozpoczyna piątkowy, pełen niespodzianek, Babski Wieczór, w czasie którego nie zabraknie dobrej zabawy. Warsztatom towarzyszą różne spotkania, wernisaże i kiermasz w holu „Muzy”, na którym można znaleźć w pigułce wszystko to, co może uczynić kobietę szczęśliwą i zrealizowaną.

Oprócz zajęć skierowanych ściśle do kobiet, proponujemy również warsztaty dla rodzica z dzieckiem, które cieszą się bardzo dużym po-



wodzeniem. W tym roku będzie można wspólnie z dziećmi posztydelkować, potańczyć, poćwiczyć acroyogę, poznać Chiny oraz Tybet, a także zagrać na bębnach w afrykańskiej wiosce.

Bardzo nas cieszy, że z roku na rok jest coraz więcej uczestniczek, a nawet uczestników, bo okazuje się, że zdarzają się również panowie, którzy chcą wziąć udział w naszych warsztatach. I właściwie, choć nazwa imprezy sugeruje co innego, to nie

ma przecież powodu, żeby nie zaprosić wszystkich chętnych panów - myślę, że także oni znajdą w naszej ofercie coś dla siebie. Chciałoby warsztaty biżuterii Tiffany'ego lub złocenia, dzięki którym można poznać ciekawe techniki rękodzielnicze i zarazem stworzyć samemu przepiękne kolczyki lub wisiorek dla swojej „drugiej połowy”.

Serdecznie zapraszamy w dniach 12-13 marca; zapisy - tel. 76 746 22 60. (DG)

21 lutego (niedziela), godz. 19:00

Wesołe kumoszki z Windsoru

Teatr im. J. Osterwy
w Gorzowie Wlkp.

Przekład: Stanisław Barańczak
Reżyseria: Jacek Głomb

Premiera: 25 stycznia 2014 r.

Obsada: Beata Chorążykiewicz,
Joanna Ginda, Marta Karmowska
(gościnnie), Anna Łaniewska,
Kamila Pietrzak-Polakiewicz,
Michał Anioł, Bartosz Bandura,
Remigiusz Kriesie (gościnnie),
Hubert Kułacz (gościnnie),
Jan Mierzyński, Artur Nelkowski,
Maciej Radziwanowski,
Krzysztof Tuchalski,
Cezary Żołyński oraz
Kacper Andruszczak, Kuba
Zienkiewicz/Kamil Szpakowski
(młodzież ze Studia Teatralnego)

Czas trwania: 150 min. z przerwą

Na widowni

Podglądanie reakcji młodych widzów podczas przedstawień teatralnych jest niezwykle przyjemne. Dzieci w swojej ocenie tego, co widzą na scenie oraz w wyrażaniu swoich emocji są bezkrytyczne i niezwykle energetyczne. Kiedy pierwszy raz zobaczyłam dziecięcą owację na stojąco, pomyślałam, że zrobiły to zupełnie naturalnie. Były tak małe (8 - 10 lat), że mogły nie znać jeszcze pojęcia „standing ovations”. Widok gromadki dzieci entuzjastycznie bijącej brawo na stojąco po spektaklu „Piękna i Bestia” w wykonaniu aktorów Śląskiego Teatru Lalki i Aktora

„Ateneum” w Katowicach był naprawdę niezwykły.

Reakcje dzieci młodszych są jeszcze bardziej wyraziste. Tak było podczas spektaklu, który tydzień temu wystawiony został w „Muzie” przez aktorów Zdrojowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze, gromadząc całą salę młodych widzów. Była to pełna zwrotów akcji detektywistyczna bajka dla dzieci powyżej trzech lat. Z powodu zniknięcia kaczątek śledztwo prowadził detektyw Lis. Równolegle Jamnik próbował odkryć zagadkę zniknięcia kaczątek, wciągając w swoje śledz-

two widownię. Ileż było zaangażowania w próbie pomocy Jamnikowi. Ile emocji w przekazaniu tego, co widziały podczas jego nieobecności na scenie. Cała widownia głośno odpowiadała na jego pytania, dodając własne uwagi i przemyślenia. Młodzi widzowie byli przy tym w pełni przekonani, że ich pomoc jest niezbędna do odnalezienia porwanych zwierzątek. Po spektaklu dzieci nie kryły zaskoczenia, kiedy okazało się, że porwaczem jest Lis, który niemal przez cały czas udawał, że pomaga Kacze Klotyldzie znaleźć kaczątka. Natomiast posądżany o ich porwanie

wilk okazał się być całkowicie niewinny. Dzieci jeszcze długo po spektaklu, pełne emocji mówiły o swoich wrażeniach i o tym, że myliły się w ocenie sytuacji.

My, dorośli, nie zawsze już chcemy okazywać w pełni swoje emocje. Obarczeni życiowym oświadczeniem czasem próbujemy je ukryć, by nie być posądzonym o naiwność, czasem wręcz wypieramy się niektórych zachowań, powstrzymujemy się od wyrażania pozytywnej lub negatywnej opinii. Dzieci są w takich ocenach niezwykle naturalne. Czy nie powinniśmy ich czasem naśladować? (KH)

Szpilki! 80 kostiumów, 40 hitów, 12 artystów!

Szpilki to ulubione buty nie tylko kobiet. Kobiety wyglądają w nich bosko, dlatego lubią je także mężczyźni. W przypadku musicalu, który zaprezentujemy na scenie „Muzy” są symbolem szalonych lat 50. i 60. Zapowiada się naprawdę ciekawie, muzycznie, rytmicznie i śpiewająco. Usłyszymy czterdzieści hitów z tamtych lat, z repertuaru L. Jakubczak, N. Zylskiej, J. Gniatkowskiego, W. Młynarskiego, Cz. Niemeń, E. Demarczyk, J. Browna i wielu innych. Takie piosenki jak: „Czas jak rzeka”, „Klipy”, „Okularnicy”, „Apasjonata”, „Płonie stodoła”, „Bo to się wszystko tak zaczyna”, „I feel good”, „When the saints go mar-

ching”, „Mambo”, „Alabama” i „Volare”. Na scenie „Muzy” pojawi się plejada artystów musicalowych. Fantastyczna muzyka i fantastyczne stroje: szerokie spódnice, płaszcze, ortaliony, oryginalne torebki, rękawiczki, stara biżuteria, fryzury z tamtej epoki i stroiki do fryzur. Zabawa murowana dla wszystkich tych, którzy znają te utwory z dzieciństwa i młodości, ale również dla młodszych - niech widzą, jak śpiewali, tańczyli i bawili się młodzi ludzie pół wieku temu.

Musical „SZPILKI - piosenki mojego taty” - 6 marca o godz. 18:00 w dużej sali CK „Muza”.

(KH)



„Syn Szawła” - film dla widzów o mocnych nerwach

Bohaterem tego węgierskiego filmu jest Szaweł Auslander, węgierski Żyd, więzień obozu Auschwitz-Birkenau i, co jest tu kluczowe, członek osławionego Sonderkommando. W skład tej specjalnej grupy wchodziło wyłącznie Żydzi, których zmuszano do pracy przy obsłudze komór gazowych i krematoriów. To oni musieli tłumaczyć nieświadomym przybywającym, aby się rozebrali przed zaplanowanym „prysznicem”, uspokajali niepewnych swego losu ludzi z kolejnych transportów, a następnie pod przymusem wykonywali najbardziej wstrząsające czynności. W tych warunkach poznajemy Szawła (doskonała rola Gézy Röhriga) - mężczyznę, który chce na terenie

obozu pochować małego chłopca uśmierconego w komorze gazowej. Przed pochówkiem należy jednak, w myśl żydowskiej tradycji, zmówić za zmarłego kadysz. Modlitwę może recytować wyłącznie rabin, a wśród więźniów trudno go znaleźć.

Film wzbudził zachwyt w Cannes (reżyser László Nemes odebrał tam Grand Prix, czyli Złotą Palmę oraz Nagrodę Międzynarodowej Federacji Krytyki Filmowej FIPRESCI), otrzymał Złoty Glob i najprawdopodobniej zdobędzie Oscara w kategorii dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Reżyser chciał zerwać z typową dla Hollywood optyką bohaterских postaw i znaleźć dla Zagłady całkiem nowy filmowy język. Stąd

decyzja o kręceniu całości na taśmie 35 mm i nietypowym formacie obrazu 1:33:1. Film składa się tylko z 85 długich ujęć, którym nie towarzyszy żadna muzyka. Jest zrealizowany z dokumentalną dokładnością i w niezwykle oszczędnej formie. Bez wątplenia stanie się kolejnym wielkim dziełem o Zagładzie, w którym stawiane są fundamentalne pytania o sens człowieczeństwa.

Film nie nadaje się dla każdego widza (i z racji na drastyczność tematyki i z powodu eksperymentalnej formy narracji), ale na pewno jest wart uwagi. Zapraszamy do DKF-u w środę 24 lutego o godz. 19:00 - bilety w cenie 12 zł do nabycia w kasie. (BK)

